Głos Wielkopolski
CZYTELNIK
Cena 15 gr
Rok VI AB | Poznań, środa 27 grudnia 1950 r. | Nr 355 (2094)

Bydgoscy drukarze

dostarczyli przed terminem

13 milionów podręczników!

WARSZAWA (PAP). W tych dniach Zakł. Graf. PZWS w Bydgoszczy zameldowały o wykonaniu rocznego planu produkcyjnego w 100 proc., dając tym samym Polsce Ludowej 13 000 000 podręczników szkolnych.

Przodownik pracy ob. Chińciński, zapewnił kierownictwo zakładu, że dzięki nowym normom, które pracownicy PZWS wprowadzili w życie, plan na 1951 rok zakończą jeszcze wcześniej.

Zaburzenia w SYRII

TEL AVIV (PAP). Dziennik „Erian" donosi, że w Aleppo w Syrii odbyła się demonstracja studentów, którzy domagali się likwidacji francuskiego monopolu tytoniowego „Regie de Tabac" i innych monopoli zagranicznych, które opanowały całkowicie życie gospodarcze Syrii. Dla rozproszenia demonstrantów, władze skoncentrowały silne oddziały policji, która użyła broni palnej. Według oficjalnego komunikatu rządu syryjskiego, 31 studentów zostało rannych. Wszystkie wyższe zakłady naukowe w Syrii zostały zamknięte na czas nieograniczony.

Japońscy zbrodniarze wojenni opuszczają więzienia

MOSKWA (PAP). Jak zakomunikował sztab Mac Arthura, 23 grudnia z więzienia Sugamo uwolnionych ma być przedterminowo trzech japońskich zbrodniarzy wojennych w tej liczbie były gen. Makoto Asai, a 29 grudnia sześciu zbrodniarzy wojennych, w tej liczbie były gen. Numata. Wobec tego ogólna liczba uwolnionych dotychczas przedterminowo japońskich zbrodniarzy wojennych wynosić będzie 402 osoby.

Masy pracujące Polski meldują

o wykonaniu i podejmowaniu nowych zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia 71 rocznicy urodzin Wielkiego STALINA

WARSZAWA (PAP). Nadchodzą dalsze meldunki o wykonaniu i podejmowaniu nowych zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia 71 rocznicy urodzin — Wodza i Nauczyciela mas pracujących Józefa Stalina.

Realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia 71 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, załoga Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych zakończyła roczny plan produkcji, wykonując nowy typ młócarni Mc 85. Uzyskane wskutek przedterminowego wykonania planu rocznego oszczędności sięgają 700 tys. złotych.

Do przedterminowego zrealizowania planu rocznego poważnie przyczyniły się pod kierownictwem S. Stefaniuka 4 brygady młodzieżowe im. gen. Świerczewskiego. Załoga cementowni „Pokój" w Rejowcu która na 14 dni przed terminem wykonała roczny plan produkcji, pragnąc uczcić 71 rocznicę urodzin Józefa Stalina postanowiła wyprodukować w grudniu dodatkowo 200 ton cementu i klinkieru ponad plan.

Brygada „bicia norm" Stanisława Zielińskiego z Zakładów Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych w Warszawie, która dotychczas wykonywała miesięcznie 7 stojaków do central telefonicznych, a zobowiązała się wykonać w grudniu 13 stojaków, oddała już do użytku 12 sztuk. Brygada ta osiąga 190 proc. nowej normy.

Brygady młodzieżowe fabryki „Fuchs" realizując podjęte zobowiązania wygospodarowały 165 tys. zł oszczędności.

Chłopi z gromad Oracze i Winiary, gm. Głogówka, pow. Prudnik, realizując swoje zobowiązanie dostawili zbiorowo do punktu skupu 60 furmanek zboża, wykonując tym samym grudniowy plan dostaw zbożowych w 200 proc. Ludność pobliskich wiosek gromadziła się licznie przy drodze wiodącej do miasta i witała przejeżdżających chłopów gorącymi oklaskami i okrzykami na cześć Stalina i obozu pokoju.

Chłopi z gromad: Ligota Mała i Kłodnica pow. kozielskiego postanowili dostarczyć 13 ton zboża ponad plan.

Na apel podjęty przez listonoszy Urzędu Telekomunikacyjnego w Bolesławcu, pow. wieluńskiego, którzy dla uczczenia 71 rocznicy urodzin Józefa Stalina wezwali roznosicieli wiejskich woj. łódzkiego do współzawodnictwa w kolportażu prasy — odpowiedzieli pracownicy pocztowi szeregu obwodów. Do chwili obecnej we współzawodnictwie przoduje obwód piotrkowski — szczególnie wyróżniają się listonosze z Wolborza, Grabicy i Kluk, gdzie prenumerata dzienników i czasopism wzrosła ostatnio o 20 proc.

W związku z 71 rocznicą urodzin Józefa Stalina młodzież ZMP-owska woj. szczecińskiego przystąpiła do szerokiej popularyzacji dzieł wielkiego Nauczyciela mas ludowych. Dzięki zapałowi młodych popularyzatorów dzieła wielkiego teoretyka marksizmu i leninizmu, dotarły do najbardziej oddalonych od rynków księgarskich miejsc.

Uczucia miłości i przywiązania społeczeństwa woj. opolskiego do Józefa Stalina znalazły swój wyraz w imponującym przebiegu „Miesiąca". W zorganizowanych akademiach wzięło udział ponad 300 tys. osób. Szeregi Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wzrosły o 71 tys. nowych członków. Powstało 190 nowych kursów języka rosyjskiego.

W 71 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina odbyła się w Zakładzie Budowy Urządzeń Kotlarsko-Mechanicznych nr 7 w Krakowie uroczystość wręczenia złotych, srebrnych i brązowych medali SP — wyróżnionym w pracy społecznej, nauce i pracy zawodowej junakom. Spośród kilkudziesięciu wyróżnionych złote medale otrzymali: Natanek, Palonek, Kekus i Ślusarczyk, srebrne zaś m. in.: Stanisława Świerczek, Maria Galuszka.

B. prezydent USA Hoover krytykuje szaleńczą politykę rządu amerykańskiego

NOWY JORK (PAP). Były prezydent USA Herbert Hoover wygłosił przemówienie radiowe, w którym krytykował politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych. Oświadczył on, że „linia obronna" Stanów Zjednoczonych powinna sięgać na Zachodzie do Wielkiej Brytanii, a na Wschodzie do Japonii, Filipin i wyspy Taiwan. Linia ta powinna więc objąć Ocean Atlantycki i Ocean Spokojny, a nie kontynenty Europy i Azji.

Obecny kurs polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych jest katastrofalny — stwierdził Hoover. Mówca podkreślił, że Stany Zjednoczone muszą ponieść klęskę w Korei oraz że nie należy pokładać nadziei w polityce broni atomowej. Wszelkie próby Stanów Zjednoczonych prowadzenia wojny lądowej w Azji i w Europie — podkreślił Hoover — są wyrazem prawdziwego szaleństwa i przyniosą śmierć milionów młodych Amerykanów.

Analizując politykę amerykańską, Hoover zaznacza, że Stany Zjednoczone nie mają perspektywy na opanowanie Europy i Azji. Przyznał on fiasko planu Marshalla. Wyraził ubolewanie, że nie udało się dotąd kupić za dolary krajów zachodnio-europejskich.

Wymiana handlowa z Norwegią

WARSZAWA (PAP). W dniu 20 grudnia br. został podpisany w Warszawie protokół o wymianie handlowej i rozliczeniu płatności między Polską a królestwem Norwegii na okres od 1 stycznia do 30 czerwca 1951 roku.

Fot. Ag. Il. „API"

Prezydent NRD W. Pieck podczas wizyty w Warszawie złożył wieńce na Cmentarzu Żołnierzy Radzieckich w W-wie oraz na grobie J. Marchlewskiego. Na zdjęciu: moment składania wieńca na cmentarzu Żołnierzy Radzieckich

Wiadomości z frontu koreańskiego

PEKIN (PAP). W komunikacie z dnia 22 grudnia dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej doniosło, że na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej kontynuowały walki z wojskami amerykańskimi i południowo-koreańskimi.

Śmierć dowódcy 8 armii amerykańskiej

LONDYN (PAP) Jak donosi z Tokio agencja Reutera zakomunikowano tam oficjalnie, że w Korei zginął gen Walton H. Walker, dowódca naczelny 8 armii amerykańskiej.

Foto: Film Polski

Dnia 18 bm. do Warszawy przybyła delegacja Niemieckiej Republiki Demokratycznej z prez. Wilhelmem Pieckiem na czele. W godzinach wieczornych Prezydent NRD Wilhelm Pieck złożył wizytę w Belwederze Prezydentowi RP — Bolesławowi Bierutowi. Na zdjęciu: Prezydent Bierut i prezydent Pieck w Belwederze

Społeczeństwo przygotowuje choinki dla tysięcy dzieci miast i wsi

WARSZAWA (PAP). Tysiące dzieci polskich w miastach i na wsi radośnie witać będą na uroczystościach choinkowych i zabawach karnawałowych Nowy Rok — drugi rok planu 6-letniego.

Organizacje społeczne w woj. katowickim zorganizują około 1000 zabaw karnawałowych dla 150 tys. dzieci. Na program zabaw złożą się m. in. występy drużyn harcerskich, masowe tańce ludowe, gry, piosenki przy choince, maskaradowe pochody w strojach ludowych, mundurach górniczych i kombinezonach robotniczych, korowody itp.

W okresie karnawału dzieci z miast nawiążą jeszcze ściślejszą łączność ze swymi koleżankami i kolegami ze wsi na wspólnych zabawach, w czasie których nastąpi obustronna wymiana podarków noworocznych. Dzieci woj. katowickiego przygotowują liczne prezenty dla przedszkoli wiejskich w postaci słodyczy, własnoręcznie wykonanych zabawek itp.

W dziecięcych uroczystościach noworocznych w woj. olsztyńskim weźmie udział 100 tys. dzieci. W Wojewódzkim domu Kultury w Olsztynie TPD organizuje wielką zabawę dla dzieci wiejskich.

Miłą niespodziankę przygotowuje dla dzieci lubelskiego świata pracy TPD wraz z artystami Teatru Państwowego oraz Muzycznego — w salach Liceum Pedagogicznego TPD w Lublinie teatr kukiełkowy „Koziołek". Da on szereg przedstawień, po których odbędą się zabawy dziecięce. Ogółem w Lublinie w uroczystościach choinkowych uczestniczyć będzie około 20 tys. dzieci.

Wszystkie imprezy w Krakowie odbędą się w gmachu Liceum Pedagogicznego TPD. Stroną dekoracyjną sal zajmuje się dziekan Akademii Sztuk Plastycznych J. Karolak wraz z gronem studentów. Atrakcje dziesięciodniowego karnawału obejmą wyświetlanie filmów, występy artystów krakowskich, wystawienie przez Teatr Młodego Widza sztuki pt. „Idzie Nowy Rok", tańce, loterie i wystawy. W organizowanych przez krakowskie TPD imprezach weźmie udział 10 tys. dzieci. Na uroczystości choinkowe przyjedzie do Krakowa około 3 tys. dzieci wiejskich.

Również w woj. rzeszowskim we wszystkich Domach Dziecka, świetlicach i szkołach odbędą się uroczystości choinkowe, na których „dziadek mróz" obdaruje dzieci upominkami.

Remilitaryzacja Niemiec Zachodnich budzi niepokój w Austrii

WIEDEŃ (PAP). Decyzje o remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, powzięte na naradach w Brukseli przez ministrów spraw zagranicznych krajów — uczestników paktu północnoatlantyckiego — wywołały w Austrii głębokie zaniepokojenie opinii publicznej.

Austriacka Rada Obrońców Pokoju opublikowała oświadczenie, w którym wyraża stanowczy protest przeciwko zbrojeniom Niemiec Zachodnich.

„Jawna współpraca militarnego globu amerykańskiego z niemieckimi przemysłowcami, generałami hitlerowskimi i reakcjonistami — stwierdza oświadczenie — kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwo dla Austrii. Niebezpieczeństwo to wzrasta przez fakt, że w kołach niemieckich wciąż jeszcze żyje idea „Anschlussu" Austrii z Niemcami.

W imieniu miłującej pokój ludności Austrii Rada Obrońców Pokoju protestuje przeciwko formowaniu nowej armii niemieckiej i wraz ze wszystkimi zwolennikami ruchu pokojowego domaga się utrzymania w mocy uchwał wielkich mocarstw o zakazie remilitaryzacji Niemiec".

Księża, zakonnicy i działacze katoliccy włączają się do ogólnoświatowego frontu walki o pokój

WARSZAWA (PAP). W ramach ogólnokrajowej akcji sprawozdawczej z II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, odbyły się ostatnio we wszystkich województwach spotkania księży — delegatów na Kongres z duchowieństwem, siostrami i braćmi zakonnymi oraz z działaczami katolickimi. Wyrażając pełne poparcie dla uchwał Kongresu, zgromadzeni postanawiają czynnie włączyć się do ogólnoświatowego frontu walki o pokój.

„My, kapłani Ziem Zachodnich, całą duszą włączamy się do światowego frontu walki o pokój — powiedział ks. Bancer na zebraniu 150 księży, zakonników i zakonnic z powiatów wrocławskiego, oławskiego, oleśnickiego, trzebnickiego, z Milicza i Góry Śląskiej, zwołanym w celu omówienia uchwał Kongresu.

— Naszym obowiązkiem jest zapalać w sercach wolę obrony pokoju. W rozmowach prywatnych, w kościele z ambony, w szkole — wszędzie, gdzie stykamy się z ludem winniśmy propagować i realizować uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

W uchwalonej jednomyślnie rezolucji zebrani wyrazili zdecydowaną wolę aktywnego udziału we wszelkiej akcji, która służy sprawie pokoju.

*

W konferencji sprawozdawczej w Gliwicach uczestniczyli **księża i siostry zakonne z** Gliwic, Zabrza, Tarnowskich Gór i Bytomia.

Po referacie sprawozdawczym i dyskusji zebrani jednomyślnie przyjęli rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Solidaryzujemy się w pełni z doniosłymi uchwałami Kongresu. Zobowiązujemy się realizować wielkie myśli Kongresu, uświadamiając nasze społeczeństwo o doniosłości solidarnego wysiłku w odbudowie kraju i przeciwstawiając się zdecydowanie podszeptom wrogiej, zmierzającej do wewnętrznego skłócenia naszego narodu, propagandy.

W pracy tej przyświecać nam będzie błogosławieństwo nieśmiertelnego Księcia pokoju — Jezusa Chrystusa, który powiedział:

„Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni nazwani będą Synami Bożymi".

Podobne zebrania odbyły się we wszystkich województwach i powiatach w całej Polsce.

Hutnictwo wykonało plan

KATOWICE (PAP). W godzinach porannych 23 grudnia br. zameldował o wykonaniu rocznego wartościowego planu produkcji Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego.

Bitwie załóg hutniczych o przedterminowe wykonanie rocznego planu wartościowego towarzyszył systematyczny wzrost wydajności pracy, wspaniały rozwój ruchu racjonalizatorskiego oraz socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Szeroko rozwinięty ruch współzawodnictwa pracy, który objął ponad 80 proc. załóg robotniczych, pozwolił hutnikom polskim na osiągnięcie poważnego wzrostu wydajności pracy w bieżącym roku. W hutnictwie wartość żelaza na robotnika-dniówkę wzrosła w październiku br. o 5 proc. w porównaniu do stycznia br.

OŚWIADCZENIE RZĄDU CHIN LUDOWYCH
w sprawie zaprzestania działań wojennych w KOREI

PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, minister spraw zagranicznych Chin Ludowych Czou En-Lai złożył oświadczenie w sprawie bezprawnej uchwały Zgromadzenia Ogólnego ONZ, dotyczącej utworzenia „komisji trzech", która ma doprowadzić do zaprzestania ognia w Korei.

14 grudnia 1950 r. — oświadczył minister Czou En-Lai — Zgromadzenie Ogólne ONZ bezprawnie zatwierdziło propozycję 13 rządów w sprawie tzw. zaprzestania ognia w Korei. Propozycja ta przewiduje utworzenie komisji trzech, która ma prowadzić rokowania, by wyjaśnić możliwości opracowania zadowalających warunków zaprzestania ognia w Korei, a następnie złożyć odpowiednie zalecenia Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ.

Już wcześniej Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej niejednokrotnie stwierdzał, że uważa za bezprawne i nieobowiązujące wszystkie rezolucje w zasadniczych sprawach, a zwłaszcza w sprawach dotyczących podstawowych problemów azjatyckich, jakie przyjmie ONZ bez udziału mianowanego należycie delegata Chińskiej Republiki Ludowej. Wobec tego rząd Chińskiej Republiki Ludowej i jego delegaci nie chcą nawiązywać kontaktu ze wspomnianą bezprawną „komisją trzech".

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej zawsze stwierdzał i stwierdza w dalszym ciągu, że należy natychmiast położyć kres działaniom wojennym w Korei. By to mogło nastąpić, konieczne jest jednak przywrócenie w Korei prawdziwego pokoju i udzielenie narodowi koreańskiemu możności swobodnego uregulowania swych własnych zagadnień.

Rząd Stanów Zjednoczonych nie tylko jednak odrzucił taką propozycję, lecz również odmówił prowadzenia rozmów w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

Skoro tak jest, czemóż więc delegat amerykański Austin wypowiada się obecnie za natychmiastowym zaprzestaniem ognia w Korei, a prezydent Truman również wyraża gotowość nawiązania rokowań w celu położenia kresu działaniom wojennym w tym kraju?

Jest rzeczą najzupełniej oczywistą, że wczoraj występowali oni przeciwko pokojowi, ażeby Stany Zjednoczone mogły w dalszym ciągu rozszerzać agresję, a dzisiaj — występują na rzecz zaprzestania ognia, ażeby Stany Zjednoczone mogły uzyskać okres wytchnienia i znów przygotowywać się do natarcia lub przynajmniej zachować swe obecnie agresywne pozycje, przygotowując się do dalszej ofensywy.

Nie chodzi im o interesy narodu koreańskiego, narodów Azji i narodu amerykańskiego, lecz tylko o to, by imperialiści amerykańscy mogli utrzymać swe wojska zaborcze w Korei i kontynuować tam swe agresywne działania, by mogli okupować w dalszym ciągu terytorium chińskie Taiwan i wzmagać przygotowania wojenne w świecie kapitalistycznym.

Obecne zagadnienia nie ograniczają się bynajmniej do samego tylko problemu koreańskiego. W tym samym czasie, gdy rząd USA rozpętywał działania wojenne w Korei, skierował on swą 7 flotę dla wtargnięcia na chińską wyspę Taiwan, a następnie począł bombardować Chiny północno-wschodnie i ostrzeliwać chińskie statki handlowe oraz rozszerzać swą agresję w Azji wschodniej.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej niejednokrotnie wnosił w tej sprawie oskarżenia do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jednakże większość ONZ, pozostająca pod dyktatem amerykańskim, nie tylko poparła agresję amerykańską przeciwko Korei, najazd amerykański na Taiwan i bombardowanie Chin Północno-Wschodnich, lecz i odrzuciła trzy propozycje złożone przez naszego przedstawiciela, a oskarżające Stany Zjednoczone o agresję zbrojną przeciwko Taiwanowi i odłożyła na bok oskarżenie Stanów Zjednoczonych o agresję przeciwko Chinom, wysunięte przez delegata ZSRR.

To stanowisko większości członków ONZ, znajdujących się pod dyktatem bloku anglo-amerykańskiego, stanowi oczywiste pogwałcenie Karty ONZ i jej celów. Przyczynia się ono raczej do rozszerzenia niż do pohamowania agresji amerykańskiej, do podważenia niż do obrony sprawy pokoju na całym świecie.

Toteż naród chiński, który pod wpływem słusznego oburzenia spontanicznie stawił opór Stanom Zjednoczonym i przyszedł z pomocą Korei, broniąc w ten sposób swych domów i swego kraju, działa absolutnie słusznie i sprawiedliwie. Chińscy ochotnicy walczą bowiem równocześnie o pokój w Azji wschodniej i o pokój na całym świecie.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej oświadcza uroczyście, że naród chiński żywi gorącą nadzieję, iż problem działań wojennych w Korei może być rozwiązany drogą pokojową. Domagamy się stanowczo, by jako podstawę rokowań w sprawie pokojowego uregulowania problemu koreańskiego przyjęto wycofanie wszystkich wojsk cudzoziemskich z Korei i pozostawienie samemu narodowi koreańskiemu załatwienia jego spraw wewnętrznych.

Amerykańskie siły agresji powinny być wycofane z Taiwanu. Przedstawiciele Chińskiej Republiki Ludowej powinni uzyskać przysługujące im prawnie miejsce w ONZ. Są to wszystko nie tylko słuszne żądania narodu chińskiego i narodu koreańskiego. Są to również gorące pragnienia całej postępowej opinii publicznej świata. Gdyby nie uwzględniono ich, oznaczałoby to, że się uniemożliwia pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego i innych doniosłych problemów Azji.

Akcja zwalczania gruźlicy zatacza coraz szersze kręgi

WARSZAWA (PAP). Trwające od 1 do 10 bm. „Dni Przeciwgruźlicze" odbyły się pod znakiem dalszego polepszania opieki zdrowotnej dla najszerszych rzesz ludności miast i wsi. W czasie „Dni" specjalne ekipy lekarskie przebadały dziesiątki tysięcy robotników, chłopów i młodzieży, zaś na setkach zorganizowanych kursów przeszkolono tysiące nowych społecznych aktywistów do walki z gruźlicą.

W czasie trwania „Dni" otwarto wiele nowych poradni i przychodni przeciwgruźliczych, liczne ośrodki zdrowia i inne placówki lecznicze. Prowadzono także masową akcję prelekcyjną, zapoznając społeczeństwo ze sposobami zwalczania gruźlicy.

W Szczecinie w ramach masowych prześwietleń przebadano dotąd około 25 000 osób. W dalszym ciągu Poradnia Przeciwgruźlicza prowadzi prześwietlenia młodzieży oraz personelu pedagogicznego. W pierwszych miesiącach przyszłego roku zostaną prześwietleni wszyscy mieszkańcy miasta Szczecina. Na specjalnych kursach przeszkolono 3 000 osób.

W woj. poznańskim zbadano około 30 000 osób. Do akcji tej zmobilizowano wszystkich lekarzy, pielęgniarki i tzw. społeczne przewodnice zdrowia. W samym Poznaniu odbyły się 4 kursy dla społecznego aktywu do walki z gruźlicą, które ukończyło 120 osób. Niezależnie od ekip lekarskich, na terenie województwa masowe badania i prześwietlenia dokonywała załoga specjalnego pociągu propagandowego. Przebadano tam łącznie ok. 6 000 osób. Ruchomą wystawę przeciwgruźliczą, objeżdżającą województwo, zwiedziło 40 000 osób.

Także wieś białostocka osiągnęła poważne sukcesy w dziedzinie rozszerzenia opieki nad chorymi na gruźlicę, uzyskując szereg przychodni przeciwgruźliczych itp.

W woj. krakowskim specjalne ekipy lekarskie badały robotników zatrudnionych przy budowie Nowej Huty. Ekipy te dysponowały najnowocześniejszymi urządzeniami i sprzętem oraz bogatym asortymentem leków.

W Łodzi i woj. łódzkim ekipy lekarskie, oprócz badań prowadzonych w fabrykach i szkołach, zbadały pracowników PGR oraz członków spółdzielni produkcyjnych i ich rodziny. W samym tylko powiecie sieradzkim zbadano 4 000 dzieci. Szeroko prowadzono również akcję uświadamiającą, którą objęto zarówno zakłady pracy, jak i gromady wiejskie.

Potężny rozwój ruchu pokojowego
w INDIACH

PEKIN (PAP). Według doniesień prasy hinduskiej, mieszkańcy stolicy Indii Delhi biorą aktywny udział w ruchu pokojowym, w walce przeciwko podżegaczom wojennym.

Według doniesień korespondenta „Pakistan Times" z Delhi, pod Apelem Sztokholmskim złożyło swe podpisy przeszło 150 tysięcy mieszkańców miasta, w tej liczbie 75 tysięcy młodzieży, 40 tysięcy robotników przemysłowych, 15 tysięcy urzędników, 15 tysięcy kobiet, 6 tysięcy studentów, 300 profesorów i nauczycieli, 150 lekarzy, 100 adwokatów, 200 pisarzy i dziennikarzy.

Około 5 tysięcy
młodszych techników rolniczych
przygotowały szkoły rolników specjalistów

WARSZAWA (PAP). W połowie grudnia zakończony został pierwszy rok szkolny w 88 szkołach praktyków - specjalistów. W pierwszym roku szkoły te ukończyło ok. 5 tys. słuchaczy, którzy otrzymali tytuły młodszych techników. Absolwenci ci zwiększą kadry fachowych pracowników rolnictwa, przystępując do pracy w spółdzielniach gminnych, PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i w POM-ach.

Do szkół praktyków specjalistów przyjmowano pracujących w gospodarstwach chłopów bezrolnych, mało- i średniorolnych, osoby z rodzin członków spółdzielni produkcyjnych, robotników rolnych w wieku od 17 do 35 lat. W czasie rocznej nauki słuchacze pogłębili swoją wiedzę fachową i rozszerzyli ją, a także uzupełnili swoje wykształcenie ogólne.

Ponieważ słuchacze posiadali doświadczenie i praktykę w poszczególnych dziedzinach rolnictwa, szkoły praktyków-specjalistów kształciły ich w zakresie tych specjalności. Słuchacze po ukończeniu kursu są więc specjalistami rolniczymi i przystępują do pracy jako pełnowartościowi pracownicy.

Część słuchaczy, która wykazała się dużymi zdolnościami przejdzie w przyszłym roku szkolnym do liceów rolniczych, aby kontynuować rozpoczętą naukę.

Obecnie odbywa się werbunek kandydatów na drugi rok szkolny, który rozpocznie się 15 stycznia 1951 r. Werbunek przeprowadzają specjalne komisje powiatowe przy ZMP.

Tito zwalnia hitlerowskich zbrodniarzy

SOFIA (PAP). W wywiadzie udzielonym ostatnio przedstawicielowi zachodnio-niemieckiej agencji DPA — Tito stwierdził, że zamierza przeprowadzić szeroką amnestię dla niemieckich przestępców wojennych, którzy uprzednio skazani zostali przez jugosłowiańskie sądy ludowe.

Należy zaznaczyć, że już poprzednio banda titowska uwolniła wielu przestępców wojennych, jednakże prasa jugosłowiańska usiłowała wówczas zataić te fakty. Obecnie, w związku ze wzmożeniem imperialistycznych przygotowań do nowej wojny, w Jugosławii w dalszym ciągu rozwija się akcja zwalniania przestępców wojennych. W październiku br. titowcy m. in. zwolnili z więzienia 250 zbrodniarzy hitlerowskich, którzy obecnie znajdują się już w Niemczech Zachodnich.

Wzmożemy walkę z przestępczością nieletnich

WARSZAWA (PAP). W Ministerstwie Sprawiedliwości odbyła się kilkudniowa konferencja szkoleniowa sędziów i kuratorów sądowych dla nieletnich, dyrektorów oraz personelu pedagogicznego zakładów poprawczych. W konferencji wzięli również udział specjaliści w zakresie kryminologii, psychologii i psychiatrii, co dało okazję do wymiany poglądów i doświadczeń pomiędzy naukowcami i pracownikami instytucji kierujących walką z przestępczością nieletnich.

Głównymi tematami konferencji były: usprawnienie działalności kuratorów, wykonujących dozór nad nieletnimi przestępcami, metody wychowawcze zakładów poprawczych, akcja prewencyjna przeciwko przestępczości nieletnich itp.

W wyniku konferencji zebrani uchwalili rezolucję, w której zobowiązali się wzmóc czujność klasową na odcinku walki z przestępczością nieletnich poprzez ujawnienie i likwidowanie zbrodniczej inspiracji wroga klasowego, starającego się oddziaływać na młodzież i popełniać przestępstwa rękami nieletnich. Postanowiono wzmóc udział w akcji prewencyjnej, która likwiduje źródła przestępczości nieletnich, jak np. brak opieki, brak uświadomienia ideologicznego właściwego szkolenia i przygotowania nieletnich do pracy.

496 q ziemniaków z hektara
Rekordowy plon na Dolnym Śląsku

WROCŁAW (PAP). Najwyższy w woj. wrocławskim plon ziemniaka przemysłowego uzyskał w tegorocznych zbiorach 42-letni Piotr Maćkow — małorolny chłop z gromady Wrzemilowice, gmina Kąty.

Plantator ten zebrał z 1-hektarowego pola obsadzonego ziemniakami selekcyjnymi oraz z 10-arowego poletka, gdzie uprawiał ziemniaki selekcyjne gatunku „Dar" — 545,6 q ziemniaków, co w przeliczeniu na 1 ha daje 496 q. Gdyby nie grad, który latem br. dwukrotnie dotknął plantację — zbiory ziemniaków byłyby jeszcze wyższe.

Przy uprawie ziemniaków Maćkow wykorzystał doświadczenia z lat poprzednich. Posadził on sadzeniaki w odległości 60 cm między rzędami i 50 cm między krzakami, dzięki czemu ziemniaki miały większe możliwości wzrostu. Plantator wykorzystał również w tym roku metody upraw, stosowane w Związku Radzieckim, zaczerpnięte z literatury radzieckiej oraz z „Poradnika plantatora" i innych pism rolniczych.

240 usprawnień produkcyjnych
w jednym roku

WROCŁAW (PAP). W pierwszym roku planu 6-letniego robotnicy Pafawagu zgłosili 240 usprawnień produkcji, które przyniosły fabryce kilkaset tysięcy złotych oszczędności, wpłynęły poważnie na wzrost wydajności pracy i przekraczanie planów produkcyjnych.

M. IGNATOW

Podziemie Krasnodaru (50)

Przekład A. i A. Sternowie

Bibikow parokrotnie już starał się zdobyć most, ale za każdym razem bez skutku. Mostu czujnie strzeżono. Nie pozostawało nic innego, jak zdecydować się na przeprowadzenie zuchwałej operacji.

W nocy załadowano dwie łódki minami o błyskawicznie działającym zapalniku. Łódki w nieprzeniknionym mroku suną w kierunku mostu. W pobliżu mostu minerzy ześlizgują się do wody i płyną, przytrzymując się łódek. Ażeby uczynić łodzie mniej dostrzegalnymi, do połowy zatopiono je w wodzie. Nogi drętwieją z zimna...

W chwili gdy ukazują się zarysy mostu, minerzy dają nurka. Po chwili rozlegają się dwa wybuchy: ostatni most na Kubaniu wylatuje w powietrze.

Minerom udaje się dotrzeć do brzegu.

W dniu dziewiątym stycznia kanonada artyleryjska wzmaga się z każdą godziną. Szukając drogi odwrotu, hitlerowcy miotają się na wszystkie strony. I wówczas właśnie na ulice miasta wychodzi młodzież zmobilizowana przez Kotrowa i Suchoriebrową. Uczniowie, robotnicy i studenci przecinają przewody, [cz]asu zbadawszy, gdzie znajdują się niemieckie składy z paliwem młodzież walcząc, przedziera się do cystern i zbiorników i podpala je, obrzucając butelkami z benzyną lub też wysadza je przy pomocy trotylu, otrzymanego z podziemnego arsenału.

To tu, to tam grzmią strzały. Wielu chłopców ginie w potyczce z hitlerowcami; lecz tych co padli, zastępują nowi bojownicy. Hitlerowcy zaczynają przypuszczać, że do miasta zrzucono desant spadochroniarzy lub że wdarli się doń partyzanci z gór.

Obok głównego niemieckiego składu z paliwem, naprzeciwko fabryki Siedina, toczy się zacięta walka. Tu właśnie znajduje się grupa Kotrowa składająca się ze studentów wyższych uczelni krasnodarskich. Młodzież uzbrojona jest w pistolety maszynowe, rewolwery i karabiny.

Operacja polega na gwałtownym ataku i szybkim wycofaniu się: młodzież nie jest w stanie przeciwstawić się niemieckiej ochronie, uzbrojonej w ciężkie karabiny maszynowe.

Kotrow daje sygnał i nagle dwie grupy chłopców podbiegają do budek strażników, znajdujących się po obydwóch stronach ogromnych zbiorników z benzyną. Bojownicy otwierają ogień i rzucają w okna budek granaty. Minerzy, sprzątnąwszy czterech strażników, podbiegają do zbiorników, podkładają trotyl, podpalają lonty prochowe i uciekają. Lecz w tej samej chwili z bramy fabryki Siedina, znajdującej się naprzeciwko, po drugiej stronie toru kolejowego, wybiegają hitlerowscy żołnierze i otaczają grupę chłopców. Kotrow usiłuje przedrzeć się przez pierścień wrogów i przyjść z pomocą znajdującym się w okrążeniu towarzyszom, lecz nie udaje mu się to.

Chłopcy, znajdujący się w okrążeniu walczyli niezwykle mężnie. Siły jednak były nierówne. Ciężko rannych bojowników podziemia hitlerowcy wzięli do niewoli i powiesili na ulicy Czerwonej.

Tego samego dnia na rozkaz Dieriewienki grupa Żory skierowała się ku obozowi koncentracyjnemu przy fabryce Kalinina; tam grupa gestapowców z leutnantem Steinbockiem na czele rozstrzeliwała więźniów.

Przeciąwszy druty kolczaste, Żora ze swoimi chłopcami wdarł się na teren obozu staczając walkę ze strażą... Żora ma specjalne porachunki z tym obozem i ze Steinbockiem. Tu przed paroma miesiącami spotkał swego „kolegę" z berlińskiego uniwersytetu.

Żora poznaje z daleka gestapowca i biegnie w jego kierunku: chce strzelić wówczas dopiero, gdy będzie miał pewność, że nie chybi. Lecz Steinbock wyprzedza go w parę sekund. Pada strzał... Straszliwy ból przeszywa lewe ramię zranionego. Żora pada.

Steinbock podbiega i pochyla się nad nim... I wówczas Żora zdobywa się na ostatni wysiłek i podniósłszy pistolet, strzela mu prosto w łeb. Adiutant pada z roztrzaskaną głową. Żora traci przytomność...

* * *

W południe jedenastego stycznia walki toczą się na peryferiach Krasnodaru.

W kombinacie „Gławmargaryny" od dawna nie ma już Herberta Stifta. Zdążył uciec. Z całej niemieckiej administracji pozostał tylko feldwebel Stroba: dowodzi obecnie oddziałami saperów który mają wysadzić w powietrze kombinat.

Pozostała tu również niewielka grupa bojowników podziemia. Zadaniem ich jest uratowanie fabryk. Mają oni za małe siły, aby rozpocząć otwartą walkę. A jednak raz po raz słychać strzały, po których padają saperzy niemieccy.

(Dokończenie nastąpi)

Telegram do Wielkiego STALINA

W dniu 21 bm. odbywały się w Wągrowcu i powiecie we wszystkich szkołach i zakładach pracy akademie dla uczczenia 71 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina. Powiatowa Rada Narodowa w Wągrowcu, zebrana na nadzwyczajnej Sesji przesłała Wodzowi Obozu Pokoju telegram, w którym m. in. czytamy:

„Wpatrzeni w Twe gigantyczne dzieła i nadludzką pracę w służbie pokoju i dla szczęścia prostego człowieka, przyrzekamy z jeszcze większym zapałem czujnie i nieustannie pracować dla dobra naszego kraju i ludzi pracy na całym świecie. Przesyłając wyrazy najgłębszego przywiązania, czci i szacunku, Pow. Rada Narodowa stwierdza, że realizować będzie wszystkie hasła Wielkiego Chorążego Pokoju — Józefa Stalina."

Ponad 40 milionów złotych
dały zobowiązania Kaliszan

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Kaliszu miał charakter bardzo uroczysty. Społeczeństwo naszego miasta dało wyraz swym serdecznym i przyjaznym uczuciom jakie żywi do braterskiego narodu radzieckiego.

Najlepszym sprawdzianem jak klasa robotnicza miasta Kalisza docenia znaczenie Wielkiej Rewolucji Październikowej jak silnie zadzierzgnięty jest sojusz, braterstwo i przyjaźń z narodami Związku Radzieckiego są fakty podejmowanych zobowiązań produkcyjnych przez załogi wszystkich kaliskich zakładów pracy w 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji. **Zobowiązania te przyniosły Państwu dodatkową produkcję wartości 40 535 519,97 zł (w obecnej walucie).**

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zorganizowano ogółem 95 akademii, wieczornic i zebrań, w których wzięło udział 11 009 uczestników w tym kobiet 4 061, młodzieży 1 260. Zorganizowano 11 kursów języka rosyjskiego z 352 uczestnikami. Na kursach w dalszym ciągu jest frekwencja bardzo dobra i duże zainteresowanie. Komitet Kultury Fizycznej urządził 10 imprez sportowych, na których było około 8000 widzów. Ponadto Liga Kobiet i Dom Książki urządziły wystawę Książki Radzieckiej, którą zwiedziło ponad 600 osób. ZMP zorganizowało konkurs i wystawę gazetek ściennych, którą zwiedziło około 2 500 osób. Najlepszych pięć gazetek wysłano do Zarządu Wojew. ZMP w Poznaniu. Teatr Państwowy urządził w gmachu Teatru wystawę przemysłu, rzeźby i malarstwa. Zakłady pracy w Kaliszu wysłały 8 ekip na wieś z bogatym programem artystycznym. Obecnych na tych uroczystościach było prawie 3 tys. osób. W kinach „Wolność" i „Bałtyk" było wyświetlanych 35 filmów, 189 seansów i widzów łącznie w obu kinach 41 689 w tym młodzieży 8 000 i młodzieży wiejskiej 630, pogadanek w kinach wygłoszono 7. Zorganizowano nowych Kół 14, w tym wiejskich 4, razem członków 1852 w tym ludności wiejskiej 122. (set)

Oszczędzajmy energię elektryczną

„Jedna Huta Szkła w Ujściu zużywa dziś więcej energii elektrycznej, niż wszystkie placówki powiatu chodzieskiego łącznie z przemysłem ceramicznym w latach 1938—39."

To była pierwsza odpowiedź kierownika Zjednoczenia Energetycznego w Chodzieży ob. **Włodarczyka**, z którym nawiązaliśmy rozmowę. Powojenny wzrost produkcji przemysłowej spowodował również wzrost zużycia energii w przemyśle, dochodzący do 200% tak na terenie powiatu chodzieskiego, jak i podległych Zjednoczeniu chodzieskiemu powiatach: pilskim, czarnkowskim, wągrowieckim a częściowo obornickim i żnińskim. Nastąpiła również rozbudowa instalacji elektrycznej u prywatnych konsumentów. Na terenie powiatów: Piła, Czarnków, Chodzież, Wągrowiec, Żnin i Oborniki przewidziany jest w planie 6-letnim dalszy wzrost urządzeń elektrycznych o 70% w stosunku do stanu obecnego.

Zachodzi pytanie, czy oszczędność zużycia prądu jest wobec tego konieczna w obecnej chwili. Nie tylko konieczna ale i aktualna. Otóż społeczeństwo musi zrozumieć, że w związku z rozwojem przemysłu oraz wzrostem produkcji w okresach tzw. „szczytowych", które zaznaczają się w zimie, potrzebna jest oszczędność w używaniu prądu. Oszczędność ta stała się aktualną, i daje się przeprowadzać dzięki zrozumieniu społeczeństwa. Odezwy, pisma do czynników społecznych i apele do administracji i rad narodowych, odniosły swój skutek.

Podobnie jak konsument prywatny, tak i przemysł wykazał oszczędność przez zracjonalizowanie systemu pracy. Mianowicie zakłady większe 1 i 2-zmianowe w zrozumieniu wspólnego dobra, przerzuciły swoją produkcję na godziny tzw. „pozaszczytowe" tj. wieczorne, umożliwiając tym samym pełne korzystanie z energii elektrycznej wszystkim odbiorcom, przede wszystkim mniejszym zakładom przemysłowym.

„Tak należy rozumieć gospodarkę planową, dzięki której nadążamy za rozwojem we wszystkich dziedzinach życia" — kończy ob. Włodarczyk.

(Ko)

Troska o zdrowie człowieka pracy
głównym tematem obrad wągrowieckiej PRN

Na ostatniej sesji PRN w Wągrowcu po dokonaniu wyboru ob. Zofii Biegniewskiej na stanowisko zastępcy przewodniczącego PRN i ob. Wiktora Węgielskiego na członka PRN, Rada wysłuchała sprawozdania kierownika Wydziału Zdrowia — dr. Małeckiego z rocznej działalności Wydziału, oraz Pow. Kolumny Sanitarnej.

Sprawozdawca wykazał wiele osiągnięć Wydziału, jak zorganizowanie Zakładu Lecznictwa Pracowniczego i przychodni dentystycznej. Zakłady te mieszczą się w Wągrowcu przy ulicy Kościuszki 6. Jakkolwiek obszerne lokale, w których znajdują się dwa ambulatoria lekarskie, dwie duże i dobrze urządzone poczekalnie i dwa gabinety dentystyczne i organizowana obecnie protezownia, dają warunki dobrej pracy, **to jednak Wydział Zdrowia walczy z dużymi przeszkodami, do których zaliczyć trzeba w pierwszym rzędzie brak lekarzy.** W Zakładzie Lecznictwa Pracowniczego zatrudnionych jest dwóch lekarzy medycyny i jeden lekarz dentysta. **Lekarze pracują ponad siły, przyjmując dziennie przeciętnie 100 pacjentów, a w godzinach popołudniowych odwiedzają jeszcze chorych o domach.** Stan ten długo nie może trwać, oświadczyła radna Kaczmarkowa. Trzeba ulżyć w pracy lekarzom, przydzielając do pomocy trzeciego lekarza, dalszego lekarza dentystę, a poza tym oddać im do dyspozycji samochód. Podobnie przedstawia się sprawa ze Stacją Opieki nad Matką i Dzieckiem. I tam brak lekarzy. Lekarze w Szpitalu Powiatowym są również przeciążeni pracą. Do 18 grudnia br. przesunęło się przez szpital 3945 chorych, którym udzieliło pomocy 3 lekarzy. Napływ chorych do Szpitala Powiatowego w Wągrowcu jest tak duży dlatego, że rozporządza on odpowiednim pomieszczeniem i dobrymi siłami lekarskimi. Przy Szpitalu Powiatowym zorganizowano oddział ginekologiczno-położniczy, utworzono całkowicie izolowany oddział dziecięcy na 36 łóżek oraz 2 specjalistyczne poradnie: chirurgiczną i ginekologiczno-położniczą.

Ośrodki zdrowia w Wągrowcu uległy reorganizacji. Wyodrębniono Obwodowy Ośrodek Zdrowia jako specjalistyczny z przychodniami: przeciwgruźliczą, przeciwjagliczą, skórno-weneryczną i sportowo-lekarską. Dla tego celu utworzono jeszcze jeden gabinet lekarski przy ulicy Kościuszki 42, który oddano do dyspozycji płucnochorych. Drugim wyodrębnionym ośrodkiem zdrowia stała się poradnia ogólna typu podstawowego przy ulicy Kościuszki 6, która przyjmuje wszystkich chorych z terenu miasta i okolicy, zarówno ubezpieczonych jak i nieubezpieczonych. Ośrodki zdrowia typu gminnego wymagają poszerzenia, ponieważ z chwilą włączenia ubezpieczonych, są one za szczupłe.

Zadania te muszą być rozwiązane przy ścisłej współpracy gminnych rad narodowych z Wydziałem Zdrowia, który w żadnym wypadku nie zrealizuje swoich planów, o ile miejscowa władza terenowa nie dostarczy potrzebnych lokali. Zagadnienie udzielenia pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach zostało szczęśliwie rozwiązane przez uruchomienie Pogotowia Ratunkowego, które po okresie półrocznej pracy zostało wyróżnione w skali państwowej. 2 karetki i 24-godzinne dyżury lekarskie, zapewniają pomoc w nagłych wypadkach o każdej porze dnia i nocy nie tylko mieszkańcom powiatu wągrowieckiego, ale i mieszkańcom okolicznych powiatów.

Powiatowa Rada Narodowa uchwaliła zwrócić się do Prezydium Woj. Rady Narodowej w Poznaniu o zwiększenie liczby lekarzy w powiecie, szczególnie o obsadzenie etatu lekarza w Mieścisku i Skokach oraz 2 w Wągrowcu, aby tym sposobem zapewnić pomoc lekarską ludności powiatu wągrowieckiego.

Uchwaleniem planów pracy dla Rady, Komisja i Prezydium na 1951 rok, Powiatowa Rada Narodowa zakończyła owocną pracę w roku 1950. **(Kdw)**

W szkołach powiatu chodzieskiego wybrano komitety rodzicielskie

Przeprowadzone ostatnio wybory do komitetów rodzicielskich w powiecie chodzieskim wykazały wielką troskę o demokratyzację wychowania we wszystkich szkołach powiatu. Wybory odbyły się w 77 szkołach wzgl. przedszkolach. Wybory odbyły się: w 52 szkołach podstawowych, 2 szkołach zawodowych, 1 szkole ogólnokształcącej stopnia licealnego i 22 przedszkolach.

Na ogólną ilość 719 członków wybrano 300 kobiet, w tym robotników — 129, robotników rolnych — 33, chłopów — 199, urzędników — 49, rzemieślników — 40, gospodyń domowych — 214. (Ko)

Szkoła rolnicza w Lubaszu
przygotowała nowe kadry

Charakterystyczny nastrój radości i zadowolenia, jaki towarzyszy zwykle uroczystościom zakończenia roku szkolnego, był w Szkole Rolników Specjalistów w Lubaszu, pow. czarnkowski — wyjątkowo widoczny.

Radość obecnych na uroczystości spotęgowana była unieważnieniem zarządzenia o mającej nastąpić z dniem 1 stycznia 1951 roku likwidacji szkoły. Pociągnięcie to nie byłoby szczęśliwe, bowiem pozbawiałoby okolicę jedynej tego rodzaju szkoły i zahamowałoby wzrost kadr, potrzebnych ciągle rolników - specjalistów. Tymczasem szkoła w Lubaszu stanowi najbardziej odpowiedni obiekt, dysponując wzorowym, ponad 300-hektarowym gospodarstwem rolnym pozwalającym przeprowadzać bogatą praktykę, zarówno w dziedzinie plantacji jak i hodowli. Dysponuje ponadto niezłymi warunkami internackimi, bardzo dużym o bogatym drzewostanie parkiem, ogrodem, jest na miejscu stacja kolejowa, oraz 50-hektarowe rybne jezioro i las. Warunki te upoważniają w zupełności do istnienia szkoły, chyba że podstawy pierwotnego planu likwidacji były innego charakteru.

Na uroczystości zakończenia roku byli obecni przedstawiciele Partii i stronnictw politycznych, rad narodowych, Prezydium WRN, — Wydziału Kadr Rolniczych, ZMP, ZSCh, nauczycielstwo i młodzież.

Wręczone przez dyr. Wyrwę świadectwa, świadczą o wysokim poziomie nauczania i pilności, z jaką uczniowie, córki i synowie małorolnych chłopów, przystępowali do pracy. Na stu uczniów bowiem, 50 otrzymało świadectwa z wynikami bardzo dobrymi, a tylko trzech miało wynik niedostateczny. Spośród najzdolniejszych, 11 zostało delegowanych na kontynuowanie nauki w Liceach Rolniczych. Do najbardziej pilnych i mających najlepsze wyniki w nauce należą: **Jan Kabzda, Stanisław Paprzycki i Izydor Bryl.** Znaczny wpływ na osiągnięcie dobrych wyników pracy, miały wzorowo działające kółka samokształceniowe, idealna współpraca i koleżeńska solidarność.

Żegnający w imieniu uczniów szkołę i wychowawców, Tadeusz Olek, zdał sprawozdania z całorocznej pracy kółek samokształceniowych, Miczurinowskich, spółdzielczości produkcyjnej i kółek ZMP, do których należała cała młodzież szkolna, oraz podziękował wychowawcom za pracę i troskliwą opiekę. Po 11 miesiącach nauki, młodzież uzyskała tytuły „młodszych techników rolnych" i uzupełniające swe wiadomości drogą kursów korespondencyjnych, pracować będzie w PGR-ach na stanowiskach brygadierów upraw polowych. Później stanowić będą młodzi rolnicy pełnowartościowy materiał tak potrzebny do realizacji zadań rolnictwa w planie 6-letnim **St. Surma**

27 KRONIKA GRUDZIEŃ

ŚRODA Jana Ewangelisty

Słońce w.: 8.03 zach.: 15.44
Księżyc w.: 18.39 zach.: 10.20

PRZZ pogłębia wiedzę
swego aktywu

W Powiatowej Radzie Związków Zawodowych w Rawiczu odbyła się narada robocza aktywu poświęcona analizie dotychczasowego szkolenia aktywu związków zawodowych. Otwarcia narady dokonał przewodniczący PRZZ ob. Kazimierz Szczepaniak, natomiast analizy dotychczasowego szkolenia dokonał sekretarz PRZZ ob. Michał Lewicki. Po obszernej dyskusji nad sprawozdaniem poszczególnych związków branżowych sekretarz ORZZ Bartczak z Poznania dokonał podsumowania dyskusji, gdzie między innymi wytyczył w obliczu krytyki kilka wskazań, którymi Powiatowa Rada Związków Zawodowych w dalszym szkoleniu aktywu będzie mogła się kierować dla dobra mas pracujących. W dotychczasowym szkoleniu najlepsze wyniki osiągnęli „Odzieżowcy" i Kolejarz, gdzie frekwencja w szkoleniu była od 75 do 80 procent. Pod koniec narady zebrani aktywiści podjęli następującą uchwałę na podstawie dotychczasowej analizy szkoleniowej:

1. Rady Zakładowe nawiążą większy kontakt z Podstawowymi Organizacjami Partyjnymi PZPR i kierownictwem zakładu pracy celem zapewnienia należytej frekwencji w szkoleniu. 2. Rady Zakładowe poprzez propagowanie szkolenia oraz poprzez wysuwanie najaktywniejszych, a krytykowanie opieszałych w gazetkach ściennych przyczynią się do zwiększenia frekwencji. 3. Rady Zakładowe przeanalizują na swych posiedzeniach i dział swych członków w szkoleniu. 4. Wykładowcy w czasie wykładów położą szczególowy nacisk na pobudzenie słuchaczy do udziału w dyskusji nad wykładanym tematem. 5. Powiatowa Rada Związków Zawodowych ze swej strony zwiększy swój kontakt i uaktywni swą pracę poprzez udzielanie pomocy w czasie trwania szkolenia związkowego. (fs)

Nawet drobne ulepszenia przynoszą duże oszczędności

Na drobne ulepszenia w produkcji, na oszczędności w zużyciu surowców mało kto zwracał dawniej uwagę — chociaż przynosiły one prywatnym przedsiębiorcom nieraz spore dochody. Ignorowano ulepszenia racjonalizatorów - robotników po prostu dlatego, aby ich za dodatkowy wysiłek nie wynagradzać.

Dzisiaj przywiązuje kierownictwo uspołecznionych fabryk dużą wagę do każdego, nawet pozornie mało ważnego usprawnienia w produkcji, a racjonalizatorów dobrze wynagradza za ich dodatkowy wysiłek.

W Wytwórni Ozdób Choinkowych w Gnieźnie, zlewki azotanu srebra wylewano dawniej, jako rzekomo już nieużyteczne do kanału. Postępowanie takie wydawało się wszystkim pracownikom (z wyjątkiem mistrza Aranowskiego) zupełnie naturalne. A jednak Edward Aranowski dowiódł, że można je użyć powtórnie do posrebrzania ozdób choinkowych. Obecnie zbiera się je skrzętnie i tą drogą uzyskuje znaczne oszczędności w użyciu tego surowca.

Odpadki szkła przy produkcji ozdób w tym samym zakładzie zużytkowuje się do wyrobu tzw. „kól śniegowych". Dawniej mielono szkło w zwykłych młynkach od kawy. Była to praca uciążliwa i mało wydajna. Toteż długo „kombinowali" pracownicy tej wytwórni — **Jan Kołodziejczak i Bernard Wierzbicki,** jakby usprawnić przemiał. W rezultacie skonstruowali oni specjalny młynek do produkcji „śniegu". W ten sposób przyczynili się do usprawnienia i zwiększenia produkcji miału szklanego. Ob. Wierzbicki w nagrodę za pomysł racjonalizatorski, awansował w międzyczasie z kontrolera produkcji na referenta działu pracy i płacy. (ard)

Gromada Zakrzewek otrzymała nagrodę

W świetlicy szkolnej w gromadzie Zakrzewek, pow. Koło, odbyła się w ub. niedzielę uroczystość wręczenia nagrody wojewódzkiej. Gromada Zakrzewek została wyróżniona przez Komisję Główną Współzawodnictwa i Zarząd Główny ZSCh za planową odstawę zboża w sierpniu i wrześniu br.

Nagrodą w postaci radioodbiornika wręczył przedstawicielom gromady kierownik Zarz. Oddz. Woj. ZSCh ob. Nowiński z Poznania. Z licznych wypowiedzi chłopów wynikało, że mieszkańcy gromady przyjęli nagrodę z radością i wdzięcznością.

Na zakończenie części oficjalnej uroczystości, licznie zebrani mieszkańcy gromady uchwalili rezolucję, w której podjęli zobowiązania terminowego wykonania wszelkich planów gospodarczych. Poza tym wezwano do współzawodnictwa na odcinku produkcji roślinnej i zwierzęcej, gromadę Nowawieś.

W części artystycznej wystąpił zespół świetlicowy z gromady Mąkolno. (ik)

CO, GDZIE i KIEDY W POZNANIU

TEATRY

WIELKI — Dziś nieczynny.

POLSKI — Dziś o godz. 19 — „Hamlet" W. Szekspira.

NOWY — Dziś o godz. 19 — „Obcy cień" K. Simonowa.

KOMEDIA MUZYCZNA — Dziś o godz. 20 — „Piękna oberżystka" C. Goldoniego.

MŁODEGO WIDZA — Dziś nieczynny.

KINA

Apollo — godz. 16, 18, 20 — „Miasto nieujarzmione"
Bałtyk — godz. 17, 19, 21 — „Miasto nieujarzmione"
Muza — godz. 16, 18, 20 — „Wesoły jarmark"
Rialto — godz. 16, 18, 20 — „Śmiali ludzie"
Warta — godz. 11, 12 — „Najnowszy program aktualności"; 14, 16 — „Podróże Guliwera"; 18, 20 — „Śpiewak nieznany"

MUZEA

Muzeum Narodowe (al. Marcinkowskiego) dziś czynne od godz. 12—19.

Muzeum Archeologiczne (Sew. Mielżyńskiego) dziś czynne od godz. 13—19.

Muzeum Przyrodnicze (Ogród Zoologiczny) dziś czynne od godz. 8—15.

WYSTAWY

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych — Oddział w Poznaniu (al. Marcinkowskiego 23) — „Karykatura polityczna w walce o pokój" czynne dzisiaj od godz. 10—17.

Centrala Produktów Naftowych
Ekspozytura Okręgowa w Poznaniu

zawiadamia, że w dniu 30 grudnia 1950 r. z powodu inwentaryzacji rocznej będą nieczynne składy w Poznaniu i na terenie Ekspozytury (Województwo Poznańskie).

W tym dniu żadne sprzedaże dokonywane nie będą i dlatego prosimy naszych Odbiorców o wcześniejsze zaopatrywanie się w potrzebne produkty naftowe. K2709

SŁUCHAMY RADIA

Środa, dnia 27 grudnia 1950 r.

PROGRAM II

(Fala Poznania 249 m)

(Zastrzega się zmiany w programie)

5.15 Wiadomości poranne; 5.20 Koncert; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Koncert; 6.50 Ludzie wsi; 7.00 Dziennik; 8.00 Wiadomości poranne; 8.05 Aktualności Poznania i program na dzień bieżący; 13.30 Koncert; 14.10 „Ludzie się zmieniają" — opow. Zb. Kwiatkowskiego; 14.30 Słowackie pieśni ludowe; 15.30 Audycja dla dzieci; 15.50 Pogadanka dla kursów partyjnych; 16.20 Z życia kulturalnego Wielkopolski; 16.30 Muzyka i aktualności; 17.00 Dziennik; 17.15 Koncert; 17.45 Audycja dla młodzieży; 18.00 Z zagadnień sportu wielkopolskiego; 18.10 Krystyna Zemancowa — harfa — recital; 18.40 Poznański dziennik wieczorny; 19.00 Wszechnica Radiowa; 19.20 Koncert; 19.45 Wybitni soliści radzieccy; 20.00 Dziennik; 20.30 Śpiewamy polskie pieśni masowe; 20.45 „Zacna pani Marta" — słuchowisko; 21.30 Muzyka i aktualności; 22.20 Koncert; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka poważna.

REDAGUJE ZESPÓŁ. Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, narożnik ul. Marcelińskiej. WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo Oświatowa „Czytelnik". Delegatura w Poznaniu ul. Grunwaldzka 19. TELEFONY: centrala 62-70, redaktor naczelny 66-81, zastępca naczelnego redaktora 73-38, sekretariat redakcji 77-90, dział terenowy 77-68, dział listów interwencji 79-57, dział ekonomiczny 75-42, dział depesz 78-14, nocny (po godz. 22.00) 64-72. Delegatura „Czytelnika" 62-70 i 64-75. Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12—13

PRENUMERATĘ na „Głos Wielkopolski" przyjmuje PPK „Ruch". Cena prenumeraty zleconej: miesięcznie 4.05 zł, kwartalna 12.15 zł, półroczna 24,30 zł. Telefon prenumeraty 62-25. Telefon komisu 73-65. Nr konta V-67-14.

BIURO OGŁOSZEŃ: Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Telefon 62-31. Konto PKO Poznań nr V-6777/10. Biuro czynne od godz. 7—16.30 w soboty do 14.30.
Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Tłoczono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione, Poznań, ul. Wawrzyniaka 39 — dział: ul. Zwierzyniecka 3. K—1—13347. Nr 355 AB

Uruchomić cegielnię w Glinach

Jest w pow. konińskim w gm. Dąbroszyn wioska, nazywająca się Gliny. Nazwa powstała niewątpliwie od obfitych pokładów gliny, jakie znajdują się w najbliższej okolicy. Wioskę zamieszkują w przeważającej liczbie chłopi małorolni i bezrolni. W Glinach jak i sąsiednich gromadach chaty chłopskie zbudowane są wprawdzie z gliny, ale nie palonej czyli z tzw. surówki, a w dodatku kryte słomą. Dlaczego jest tak a nie inaczej, dlaczego domy nie są zbudowane z palonej cegły i nie pokrywane dachówką, dowiemy się niebawem.

— Co to za fabryka jest u was? O ,tam, gdzie widać te zabudowania? — zapytuję przechodzącego chłopa.

— To wcale nie fabryka, to cegielnia, ale od kilku lat nieczynna...

Wyrażam zdziwienie i powątpiewanie w prawdziwość słów mego informatora. Bo trudno uwierzyć, aby w dobie odbudowy kraju, kiedy zapotrzebowanie na cegłę jest olbrzymie, cegielnia stała bezczynnie.

Chłop się gniewa, że mu nie wierzę, ale przy tej okazji dowiaduję się od niego ciekawej historii.

Otóż cegielnia w Glinach, na skutek stwierdzenia obfitych pokładów doskonałej gliny została uruchomiona w 1922 r. Kapitalista zakupił 12 ha glinodajnej ziemi, wybudował piec i potrzebne szopy, a ponieważ okolicę zamieszkiwała biedota wiejska, siła robocza — i to w dodatku tania — znalazła się na miejscu. Mimo straszliwego wyzysku robotników, cegła była wówczas tak droga, że okoliczni mieszkańcy, poza kilkoma kułakami, nie mogli jej kupić, aby postawić sobie przyzwoite domy mieszkalne i budynki gospodarskie. Toteż produkty glińskiej cegielni wędrowały wtedy do innych okolic Polski.

W latach późniejszych cegielnię nabyła Cukrownia w Zbiersku (pow. Kalisz). **Po odzyskaniu niepodległości produkcję cegielni w Glinach rozszerzono. Obok cegły wyrabiano dachówkę, rury drenarskie, a nawet doniczki do kwiatów. Ceny na te wyroby nie były zbyt wysokie, dzięki czemu okoliczni chłopi znacznie poprawili stan swoich zabudowań i zaczęli melioro wać grunty. 70 robotników miało stałe zatrudnienie, wzrastał dobrobyt biedniackich rodzin chłopskich.** Lecz w r. 1947 wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar, niszcząc dach głównego budynku i niektóre maszyny. Cegielnia stanęła, pracownicy otrzymali wypowiedzenie.

— I co dalej, co dalej? — pytam ze wzrastającą ciekawością.

— Dalej nic się nie robi, aby tak pożądana placówkę przemysłową uruchomić. Cukrowni w Zbiersku należy się 2 miliony zł odszkodowania ubezpieczeniowego; wybudowała ona prowizoryczny dach, utrzymuje i opłaca dwóch stróżów i na tym się kończy jej rola.

Tak przynajmniej wydaje się dyrekcji zbierskiej cukrowni, ale my tu na miejscu oceniamy sprawę inaczej. Nam się zdaje, że to jest zwyczajnie niedbalstwo. Trudno bowiem zrozumieć ekonomię zbierskiej cukrowni: utrzymywać przez przeszło 3 lata trzech a następnie dwóch stróżów, pozwolić na niszczenie użytecznych maszyn i szop, podczas gdy zapotrzebowanie na cegłę, dachówkę i rury drenarskie jest w promieniu 30 km ogromne, a surowca na miejscu pod dostatkiem.

Chłopom z gromady Gliny musimy przyznać rację. Ich kalkulacja jest zdrowa i słuszna.

W Gminnym Komitecie PZPR dowiedziałem się jeszcze dalszych, niemniej rewelacyjnych szczegółów. **Oto małorolni chłopi i robotnicy okoliczni zamierzali stworzyć spółdzielnię pracy celem uruchomienia cegielni. Domagali się wyasygnowania na początek owych dwóch milionów złotych** (w starej walucie), otrzymanych wzgl. należących się z tytułu ubezpieczenia pożarowego. Z tym kapitałem podejmowali się puścić w ruch tę placówkę przemysłową.

Entuzjazm był bardzo duży i wierzymy, że dzięki ofiarnej pracy robotników i chłopów przezwyciężonoby wszystkie trudności. Lecz zapał ten został zgaszony przez dyrekcję Cukrowni Zbiersk. Sama nic nie robi w kierunku uruchomienia cegielni i nie pozwala dokonać tego czynu fachowcom-robotnikom.

Z tych faktów należy wyciągnąć następujący wniosek: władze powiatowe w Koninie i w Kaliszu powinny się porozumieć i zapytać dyrekcję Cukrowni Zbiersk, co zamierza uczynić, aby nie dopuścić do zniszczenia budynków i maszyn? Bo łatwo można wykazać, że uruchomienie cegielni w Glinach, ze względów gospodarczych jest nie tylko pożądane, ale wręcz konieczne. Ciekawe byłoby także dowiedzieć się, czym dyrekcja Cukrowni Zbiersk kieruje się, nie uruchamiając cegielni.

Jasne, że czekamy na odpowiedź.

K. JAŻWIECKI

Gromada Jabłonka
przoduje

Prezydium GRN w Kleczewie, powiat Konin, zorganizowało aktyw gromadzki, który na początku grudnia przy pomocy miejskiego i szkolnego Koła ZMP przeprowadził we wszystkich gromadach na terenie gminy akcję uświadamiającą o planowym skupie zboża. Rezultaty tego nie dały długo na siebie czekać. W ciągu następnych kilku dni widać było na drogach wozy ze zbożem, jadące do Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Kleczewie.

Wpływ zboża w tym czasie zwiększył się o 300%, przy czym pierwsze miejsce w dostawie uzyskała gromada Jabłonka, odstawiając 20% zboża ponad plan.

ZYGMUNT KOWALSKI
korespondent „Głosu"

Przeznaczyć gmach posądowy
W OSTRZESZOWIE
na potrzeby szkolnictwa

Losy Sądu w Ostrzeszowie ważyły się od kilku miesięcy. Wiadomo, że miasto Ostrzeszów było do roku 1933 siedzibą władz powiatowych, po których pozostały pewne gmachy. Część z nich wykorzystano dla celów szkolnictwa. Między innymi jako pozostałość miasta ongiś powiatowego utrzymywał się dotychczas Sąd. Ostatecznie władze centralne zadecydowały zniesienie tego sądu i przeniesienie go do Kępna.

W związku z tym powstaje zagadnienie, co zrobić z gmachem posądowym

Na ten duży, nowoczesny gmach wiele instytucji „ostrzy sobie apetyty". Prezydium Pow. Rady Narodowej chciałoby tu umieścić szpital, który byłby odciążeniem Szpitala Powiatowego w Kępnie, nie wystarczającego na potrzeby powiatu.

Lokalne władze miejskie chciałyby najchętniej przeznaczyć ten gmach posądowy dla potrzeb szkolnictwa. Pod tym względem jest rzeczywiście w Ostrzeszowie bardzo ciasno. Dwie szkoły: podstawowa i rozwojowa jedenastolatka mieszczą się w jednym gmachu. Jedenastolatka nie ma pomieszczeń na klasy, gabinety, świetlicę, a pokój nauczycielski dla obu szkół jest wspólny, słowem jest bardzo ciasno i przeznaczenie gmachu na te cele byłoby bardzo wskazane.

Z drugiej strony Ministerstwo Sprawiedliwości, do którego gmach należy, również nie chciałoby się pozbyć tak pięknego budynku i projektuje urządzenie w nim zakładu wychowawczego. Poza tym od niedawna mieszczą się w gmachu tym biura Dyrekcji Lasów Państwowych — Rejon w Ostrzeszowie. I ta instytucja również chciałaby w tym gmachu pozostać, choć całego sama nie potrzebuje.

Jak dotychczas sprawa nie jest rozstrzygnięta i społeczeństwo z zaciekawieniem oczekuje decyzji odpowiednich władz w tej sprawie. Nam się wydaje, że szkoła powinna mieć pierwszeństwo.

JAN HOROWSKI
korespondent „Głosu"

Pocztowcy zielonogórscy
przekraczają nowe normy

Wprowadzony w roku 1948 system normowania pracy listonoszów miejskich w Ziel. Górze nie zdał egzaminu życiowego. Listonosz otrzymywał bowiem premię głównie za oszczędność czasu przeznaczonego na doręczenie przesyłek. Miało to ten ujemny skutek, że niektóre, nieliczne jednostki starały się unikać wykonywania pewnych czynności w czasie doręczania przesyłek, aby jak najwcześniej wrócić do urzędu pocztowego i tym sposobem uzyskać wyższe premie.

Franciszek Augustyniak inwalida wojenny wzorowy listonosz urzędu poczt.

Słusznie więc listonosze domagali się zmiany tego systemu w kierunku ustalenia norm opartych na konkretnej wydajności pracy. Wprowadzono więc nowe normy pracy, przyjętej przez listonoszów z wielkim zadowoleniem i entuzjazmem. Poczt. Kom. Współzawodnictwa Pracy dla rozwiązania ewtl. wątpliwości i zastrzeżeń co do nowych norm, przeprowadził już z początkiem listopada próbne obliczenia wyników pracy, które wykazały, że nowe normy stwarzają okazję do podwyższenia premii przez pełne wykorzystanie wszystkich możliwości wzrostu wydajności pracy.

Stanisław Szostak listonosz urzędu poczt., najlepszy propagator czytelnictwa gazet

Dokonane ostatnio obliczenia wyników pracy za listopad wykazały, iż listonosze zielonogórscy potrafią nowe normy nawet przekroczyć. Listonosz **Stanisław Szostak**, roznoszący codziennie oprócz kilkuset listów, poważne ilości, przeszło 70 różnych czasopism, osiągnął 200% normy. Najstarszy, a jednocześnie najpilniejszy listonosz **Władysław Marczak** i jego kolega **Bolesław Mitraszewski** wykonali normę w 195%. Młody ZMP-owiec **Stefan Targas** osiąga 173%. Godny podkreślenia jest wynik 163% normy, osiągnięty przez jednorękiego inwalidę wojennego **Franciszka Augustyniaka.**

Stefan Targas najmłodszy doręczyciel przesyłek, osiągający 173% normy

Osiągniętych wyników listonosze zielonogórscy nie uważają za ostateczne i postanowili w następnych miesiącach podwyższyć wydajność swej pracy, a okazję do tego dały stosy przesyłek świątecznych.

Władysław Marczak najstarszy i najpilniejszy doręczyciel urzędu pocztowego

HALINA OLEJNICZAK
korespondent „Głosu"

Piękne wyniki zespołowej gospodarki
spółdzielni produkcyjnej „KOŚCIUSZKO"

Pierwszą w powiecie skwierzyńskim była spółdzielnia produkcyjna „Kościuszko", założona w roku ub. w Popowie, gmina Bledzew. Dziś poszczycić się ona może dobrymi wynikami swej zespołowej gospodarki.

Kiedy spółdzielnia zaczynała pracę, miała tylko 12 prosiąt, obecnie w chlewie widzimy 55 świń, początkowo było tylko 13 krów dojnych, obecnie jest ich już 26 sztuk.

Jeżeli chodzi o podział, nastąpi on w najbliższych dniach po omłotach. Dotychczas członkowie otrzymywali zaliczki. Ci, którzy mieli najwięcej przepracowanych dni, otrzymywali takie zaliczki, jakich nie osiągnęliby nigdy na swym indywidualnym gospodarstwie. Andrzej Kępa na przykład otrzymał 60 metrów zboża.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej „Kościuszko" dumni są z wyników swej pracy i pragną swym przykładem zachęcić innych do przejścia na system gospodarki zespołowej.

MARIAN KACZMAREK
korespondent „Głosu"

Gościnna świetlica ZZK

Świetlicę ZZK w Kościanie zaliczyć można do jednej z lepszych świetlic miasta. Jest ona prawdziwym ogniskiem, które nie tylko skupia wokół siebie miejscowe życie kulturalno-oświatowe, ale i promieniuje daleko poza obrębem Kościana. Świetlica ta nie zamyka się w ciasnych ramach związku kolejarzy, ale chętnie wita wszystkich, którzy pragną brać udział w jej życiu i pracy. Członkowie tej świetlicy zorganizowali sławny już dziś na całe województwo teatr kukiełkowy „Bajka". W przeciągu zaledwie swej rocznej działalności „Bajka" dała już 47 przedstawień dla 17.000 widzów.

Jedyną bolączką świetlicy kolejarzy w Kościanie jest brak odpowiedniego lokalu. Nieraz bowiem o tej samej godzinie schodzą się uczestnicy różnych kursów i nie mogą się wszyscy naraz pomieścić. Trudności lokalowe dałoby się jednak zdaniem naszym usunąć, gdyby wykładowcy kursów uzgadniali z kierownikiem świetlicy rozkład swych zajęć.

ALUD

Usprawnić
wydawanie poczty

Do gromad pow. krośnieńskiego pocztę i czasopisma dostarczał do niedawno jeszcze listonosz. Ale ostatnio na skutek braku listonoszy listy i gazety adresaci muszą sami odbierać w Urzędzie Pocztowym w Krośnie n. O.

I tu dopiero zaczyna się historia. Aby odebrać pocztę trzeba czekać nieraz nawet aż 90 min. i w rezultacie nie otrzymać abonowanego pisma, lub i to dopiero po interwencji u kierownika placówki, nie wszystkie jego numery.

Rozumiemy trudności Urzędu Pocztowego w Krośnie Odrz., wynikłe na skutek braku listonoszy, ale nie możemy nie napiętnować nieporządku tam panującego i gubienia numerów pisma zaabonowanego przez czytelników. Nie możemy także pominąć milczeniem lekceważenia czasu interesantów wyczekujących na odebranie swej poczty po półtorej godziny i zmuszonych na domiar odejść z „kwitkiem".

Należy co rychlej usprawnić wydawanie poczty i usunąć nieporządki, by nie ginęły poszczególne numery czasopism.

ZBIGNIEW SZCZERKA
korespondent „Głosu"

Czwarta Spółdzielnia Produkcyjna w pow. pilskim

Chłopi gromady Zielonowo, gmina Wieleń Pn. (pow. Piła) rozumiejąc wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną, założyli w dniu 1? bm. Spółdzielnię Produkcyjną pod nazwą „Pokój".

Jest to już czwarta spółdzielnia produkcyjna w powiecie.

LEON JASIAK
korespondent „Głosu"

Stałe kino w Bojanowie...

Staraniem Prezydium MRN w Bojanowie (powiat Rawicz), uruchomiono z dniem 16 bm. stałe kino w Bojanowie, mieszczące się w sali Gospody Spółdzielczej.

Aby dopiąć zamierzonego celu MRN w Bojanowie wysłała dwóch obywateli miasta na kurs kinooperatorów do Poznania. Kurs ten ukończyli: Michał Gąsior i Józef Juskowiak. Pierwszy z nich jest obecnie kierownikiem kina drugi mechanikiem. Na razie seanse odbywać się będą w każdą sobotę i niedzielę.

Na pierwszy seans dano film pt. „Spotkanie nad Łabą". Oprócz tego dla uczniów miejscowego Liceum Rolniczego i dla pensjonariuszy Państw. Domu Pracy, dla dzieci szkolnych i dla ludności z wiosek wyświetlane będą specjalne filmy. Zainteresowani winni porozumieć się w tej sprawie z kierownictwem kina.

W związku z otwarciem jedynej stałej placówki kulturalno-oświatowej na kierownictwo kina spadają nowe obowiązki. Chodzi tutaj o miejsce na agregator, który winien mieścić się w specjalnie na ten cel wybudowanej kabinie. Na razie agregator znajduje się na wolnym miejscu, musi więc być czym prędzej zabezpieczony przed wpływami atmosferycznymi i lekkomyślnością młodzieży bojanowskiej, która może go uszkodzić. Ogólne wyposażenie sali kinowej też jest na razie niedostateczne. Brak jeszcze krzeseł, nie wszystkie okna są dokładnie oszklone, muszą być założone światła bezpieczeństwa, wreszcie należy udostępnić jedno dodatkowe wyjście.

TADEUSZ WALKOWIAK
korespondent „Głosu"

ŚWIATŁA
dla GS w Krzykosach

Już dnia przybywa, ale mimo to świt się późno rozpoczyna i wcześnie zmierzch zapada.

Pracownicy GSp. „Samopomoc Chłopska" w Krzykosach, pow. Środa, pracę rozpoczynają wczesnym rankiem, kiedy jeszcze nie zupełnie się rozwidniło. Ciemno też już jest kiedy kończą pracę i podpisują listę obecności.

W wieku XX jednak ciemność nie jest problemem — tak by się zdawało — ale nie w Krzykosach. Pracownicy GS podpisują listy przy blasku... zapałki, a pracownicy umysłowi zmuszeni są pracę swą zabierać do domu, gdyż w Spółdzielni nie ma ani lampy naftowej, ani świeczki.

Przez to zaniedbanie cierpi praca i opóźnia się wykonanie planów dystrybucji towarowej przez spółdzielczość wiejską.

STEFAN GRANATOWICZ
korespondent „Głosu"

...i Osiecznej

Film Polski powiększył ostatnio sieć kin wiejskich o jeszcze jedno kino zainstalowane w Osiecznej, pow. Leszno. Kino to będzie obejmowało swoim zasięgiem 16 wiosek.

Społeczeństwo gm. Osieczna fakt uruchomienia kina, przyjęło z wielkim zadowoleniem, o czym świadczy zawsze wypełniona sala.

Słowa uznania należą się kierownictwu kina za zorganizowanie tej placówki kulturalnej rozrywki.

GERARD URBANIAK
korespondent „Głosu"

Młodzież ZMP-owska przoduje w pracy

Z chwilą zmiany na kierowniczych stanowiskach zarządu koła ZMP przy PSS w Gorzowie, praca koła potoczyła się sprawniej.

W dniu 1. X. br. koło liczyło 17 członków. W ramach ZMP-owskiego zaciągu Warty Pokoju, stan koła podniósł się do 50 członków.

Dzięki szkoleniu ideologicznemu i należycie pojmowanych obowiązków, członkowie koła ZMP przodują w pracy zawodowej, czego dowodem może być fakt mianowania robotnika **Tadeusza Wiejaka** kierownikiem magazynu ziemniaczanego PSS, a starszego sprzedawcy ob. **Gawryluka** — aktywnego członka koła, starszym referentem działu zaopatrzenia warzywniczo-owocowego.

Młodzież koła ZMP przy PSS tworzy brygady młodzieżowe, które obsługują szereg placówek handlu detalicznego, a mianowicie sklepy: nr 5, 14, 15, 33, 34, 40, 41, 48, 50, 51 i 52. Kierownictwo sklepów jest również w rękach młodzieży. Brygady ZMP nawiązały współzawodnictwo w zmniejszeniu mank, przyspieszeniu obrotu towarowego i uprzejmości względem klienteli. Dzięki temu koło ZMP przy PSS w Gorzowie dobrze wypełnia swe zadania.

JAN GRENKE
korespondent „Głosu"

200 litrów mleka dziennie

Na czoło spółdzielni produkcyjnych w powiecie Strzelce Krajeńskie wysunęły się spółdzielnie: Chomętowo, Licheń i Słonów.

Pierwsza z nich nastawiona jest na uprawę pszenicy i posiada bardzo dobrze prowadzoną plantację buraka cukrowego. Obora chomętowska, posiadająca 35 krów, odstawia dziennie 200 litrów mleka.

Druga z rzędu spółdzielnia Licheń najwięcej zysku zbiera z ziemniaków.

Spółdzielnia Słonów jest zaś największą w tutejszym powiecie i liczy 83 członków. Inwentarz żywy wyraża się tu liczbą 45 dobrych koni i 40 krów. Duży dochód przynosi spółdzielni młyn, obsługujący całą okolicę. Wzorowa uprawa buraka cukrowego pozwoliła na odstawienie w bieżącym roku ponad 20 wagonów buraków.

Jeśli chodzi o życie kulturalne, które w Chomętowie i Licheniu zostało zaniedbane wobec braku świetlicy, to Słonów posiada dobrze urządzoną świetlicę, a także przedszkole i żłobek i może być wzorem dla całego powiatu.

E. STROJNY
korespondent „Głosu"

Skąpy
dwa razy traci...

W niewielkiej gromadzie Chełmice, pow. Żary, mieszka Jan Lenczak, „nędzarz", chodzący w poniemieckich łachach i dwóch prawych butach gumowych.

Wspomniany Lenczak wziął udział w akcji skupu zboża i odstawił nadwyżkę aż... 20 kg żyta i 80 kg owsa, zostawiając sobie „zaledwie" 200 kg, jak twierdził, na wyżywienie rodziny. Ale ktoś niedyskretny podpatrzył go i okazało się, że siedziba Lenczaka to istny magazyn aprowizacyjny: w sypialni pełno worów ze zbożem; 10 m owsa, 8 m pszenicy, na strychu 5 worów mąki), w stodole 8 m żyta i 3 m kukurydzy.

„Przezorny" Lenczak ukrył te zapasy, licząc na sprzedaż na wolnym rynku.

Ale się przeliczył. Chleba było poddostatkiem, nikt nie potrzebował jego zboża, za wyjątkiem szczurów, myszy i wołka, a i one nawet nie chciały pożreć stęchłej reszty zapasów.

W ten sposób chytry spekulant, który liczył na gruby zysk, stracił podwójnie, bo i zboże i ten spodziewany zarobek.

WŁ. DWERNICKI
korespondent „Głosu"